



Jezus ukazuje się po zmartwychwstaniu

Dziesięć to suma siedmiu i trzech

Co było od początku, co słyszeliśmy, co oczami naszymi widzieliśmy, na co patrzyliśmy i czego ręce nasze dotykały, o Słowie żywota (...) to i wam zwiastujemy - 1 Jan. 1:1,3.

Biblia podaje dziesięć przypadków ukazania się Jezusa po zmartwychwstaniu (taką liczbę podaje też A.T. Robertson w: „A Harmony of the Gospels”, Harper & Rowe, New York, 1950. Jednak R2809 traktuje oddzielnie zapisy Mat. 28:16-20 i 1 Kor. 15:6, zaliczając je odpowiednio do 8 i 9 przypadku ukazania się Jezusa, co łącznie daje 11 przypadków przy takim podejściu). Jest to istotne, ponieważ w biblijnej numerologii liczba dziesięć jest związane z kompletnością, doskonałością i pełnią jak chodzi o ludzkie sprawy. Dlatego też mamy po dziesięć palców u rąk i nóg, dziesięć przykazań, dziesięć panien i dziesięć rogów na przerażającej bestii. Dziesięć jest świętą liczbą przybytku (Frey, A., „The Tabernacle of God”, Chicago Bible Students Book Publishing, 1966, str. 266.) Chociaż ta lekcja o kompletności jest istotna w tym przypadku, to jednak Pismo Święte wspomina o dwóch dodatkowych ukazaniach się Jezusa po wniebowstąpieniu. Saul z Tarsu był świadkiem jedenastego ukazania się - co jest liczbą niedoskonałą - „a w końcu po wszystkich ukazał się i mnie jako poronionemu płodowi” (1 Kor. 15:8). Na skutek tego spotkania, apostoł Paweł doznał uszkodzenia wzroku. Ludzkość doświadczy w przyszłości dwunastego „objawienia się” naszego Pana - doskonała liczba związana ze szczególnym błogosławieństwem od Pana - aby „wszelkie oko” zrozumienia mogło go dostrzec poprzez chmury ucisku w dniach ostatecznych (Obj. 1:7) (Russell, C.T., Nadszedł Czas, Wykłady Pisma Świętego, Tom 2, 1916, str. 138).

W każdym z tych dziesięciu przypadków, uprzywilejowanymi świadkami byli jedynie uczniowie. „Ale Bóg wzbudził go trzeciego dnia i dozwolił mu się objawić. Nie całemu ludowi, lecz świadkom uprzednio wybranym przez Boga, nam, którzy z nim jedliśmy i piłismy po jego zmartwychwstaniu” (Dzieje Ap. 10:40-41). Całkowity czas ukazania się Jezusa po zmartwychwstaniu wynosił około 1% z czterdziestu dni (40 dni x 24 godziny / dziennie = 960 godzin. 10 przypadków objawienia się po zmartwychwstaniu po 1 godzinie na każdy przypadek daje łącznie nieco ponad 1%. Sądząc po biblijnym opisie, ukazanie się przy grobie trwało za-

ledwie kilka minut. Wędrówka z dwoma uczniami na dystansie około 11 kilometrów byłaby najdłuższym z takich spotkań. Wspólny posiłek z uczniami na plaży był równie długim, o ile nie najdłuższym, ukazaniem się Jezusa).

Analiza dziesięciu okazji ukazania się Jezusa prowadzi do wniosku, że mamy tu do czynienia z konstrukcją 7:3. Podejście do liczby dziesięć jako do sumy siedmiu i trzech jest lekcją jaką możemy najpierw znaleźć w opisie dotyczącym historii dzieci Joba. Uwaga ludzi wychowanych w społeczeństwie patriarchalnym w naturalny sposób zwraca się w stronę jego siedmiu synów, będących uosobieniem siły i dziedzictwa Joba (Job 42:13-15). Jednak to piękno (i, jak wierzymy, charakter) jego trzech córek, zwróciło jego - a także i naszą - szczególną uwagę.

Podobnie jak ich bracia, każda z córek Joba otrzymała pełną część z dziedzictwa, składającego z dziesięciu części. W przeciwieństwie do ich braci, Pismo Święte notuje imiona córek Joba (niejako dla trzech przeciwważnych części dziedzictwa): Jemima (gołąbek), Kesja (miły zapach), Kerenhappuch (flakonik do pachnideł). Jeżeli zatem przyjmujemy, że istnieje podział na siedem (główna nauka) i trzy (lekcja przeciwważna o szczególnym celu i pięknie), to jaki mógłby być wniosek, który Pan chciał nam przekazać pod tym podziałem na 7:3 jak chodzi o jego ukazania się po zmartwychwstaniu?

Apostołowie - uprzywilejowani świadkowie

Apostołowie, czyli „wysłannicy”, byli szczególnie uprzywilejowanymi świadkami. Jezus pojawił się w ich obecności siedem razy. Są oni rzeczywiście fundamentami Nowego Jeruzalem. Z drugiej strony, trzykrotnie nasz Pan pokazał, że chętnie za świadków bierze sobie również innych wierzących, którzy nie byli z grona szczególnych „wysłanników”. Jak Jezus pokazał przy tych okazjach, społeczność z Nim może dotknąć życia każdego z nas w bardzo osobisty i bliski sposób.

Służba Kościoła i „wielkie posłannictwo”

W przypadku siedmiu ukazań się Jezusa, Jego celem było wzmocnienie uczniów. Jest to wielkie dzieło Wieku Ewangelii, które polega na ukształtowaniu charakteru synów Bożych na wzór Chrystusa. Na zasadzie przeciwwagi, trzykrotnie przekazał Pan „wielkie posłannictwo”, polecając swym braciom by ci kierowali swoją energią do pracy zewnętrznej, służąc i głosząc Ewangelię całemu światu. „Wtedy otworzył im umysły, aby mogli zrozumieć Pisma. I rzekł im: Jest napisane, że Chrystus miał cierpieć i trzeciego dnia zmartwychwstać i że



począwszy od Jerozolimy, w imię jego ma być głoszone wszystkim narodom upamiętanie dla odpuszczenia grzechów. Wy jesteście świadkami tego. A oto Ja zsyłam na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż zostaniecie przyobleczeni mocą z wysokości” (Łuk. 24:45-49).

Spółeczność Chrystusa z Kościołem

W siedmiu przypadkach Jezus chętnie pokazywał się w towarzystwie swych uczniów: „Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mat. 18:20). Z drugiej strony, trzykrotnie Jezus pokazywał się pojedynczym świadkom: Marii Magdalenie, apostołom Piotrowi i Jakubowi. Ich połączone świadectwo wskazywało na to, że Jezus miał ukazywać się swoim uczniom również twarzą w twarz, pojedynczo, zarówno kobietom, jak i mężczyznom (Jan. 8:17). Z opisu Łuk. 24:33-35 dowiadujemy się, że gdy Kleofas i drugi uczeń wrócili z Emaus, spotkali się z „jedenastoma” i innymi uczniami. Dokładna analiza tamtego spotkania dowodzi, że było wówczas zgromadzonych 10 apostołów, ponieważ brakowało Tomasza (Jan. 20:24). Już wówczas między uczniami trwała dyskusja [legontas] na temat ukazania się Jezusa Szymonowi Piotrowi. Wówczas to dwaj uczniowie pośpiesznie wyjaśnili pozostałym [exeegouoiunto, „zrelacjonowali”, czasownik w aoryście, dla podkreślenia pośpiechu], co się stało w czasie jak wędrowali drogą (werset 35).

Apostołowie Piotr i Jakub byli niezwykle blisko Pana. Na początku może się wydawać zaskakujące, że umiłowany Jan został pominięty. Być może Pan nie spotkał się z nim sam na sam z uwagi na to, jak ważnym było pokazanie, że siostry również mogły mieć dostęp do tak ważnego przywileju. Gdyby Maria Magdalena i wszyscy trzej najbliżsi apostołowie doświadczyli spotkania twarzą w twarz, wówczas zachwiany byłby podział spotkań Jezusa na 7:3, o jakim mówimy. W późniejszych latach, gdy Jan był na wyspie Patmos, wówczas doświadczył osobistego spotkania z Jezusem w znacznie potężniejszy sposób.

Ciało i krew Królestwa Bożego nie odziedziczą

W siedmiu przypadkach Jezus objawił się w taki sposób, że nie było w tym nic alarmującego dla zmysłów obserwatorów. Jednak przez cały czas miał On moc materializować się i dematerializować, co pokazał w trzech przypadkach. Ostateczne odejście Jezusa, kiedy to „został uniesiony w górę i obłok wziął go sprzed ich oczu” (Dzieje Ap. 1:9), niekoniecznie polegało na dematerializacji. Jezus był otoczony chmurami, które w końcu Go skryły. Wydaje się, że było to coś przeciwnego do dematerializacji, kiedy to Jezus po prostu zniknął przed oczu obserwatorów.

Reinkarnacja

Siedem razy Jezus został rozpoznany po swoim wyglądzie, kiedy pojawił się mając znajome rysy twarzy i ciała. Było istotne, aby Jezus został rozpoznany po swoich cechach, gdyż dzięki temu powstało grono świadków Jego zmartwychwstania. Jednak w trzech przypadkach pokazał, że nie jest już ograniczony do swej poprzedniej postaci, ponieważ „ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co skażone, nie odziedziczy tego, co nieskażone” (1 Kor. 15:50).

Dlaczego tak się stało? Co by było, gdyby za każdym przypadkiem Jezus pokazał moc boskiej natury przez ukazanie się w innej formie?

Reinkarnacja była dla Greków jedną ze spekulacyjnych idei metafizyki, które stanowiły część standardowego programu nauczania w akademiach (Platon, „Republika”, rozdział 11. „Nieśmiertelność duszy i wszystkie korzyści związane z dobrocią”, rozdział 3, „Mit Er”). Nie ma wątpliwości, że ukazanie się za każdym razem w innej formie doprowadziłoby wierzących do zaakceptowania jakiejś mrocznej i zagmatwanej nauki o reinkarnacji i wędrowce duszy.

Co więcej, wierzący spodziewaliby się ukazania się ducha Jezusa po reinkarnacji w różnych formach. Prowadziłoby to do powstania jeszcze większego zgorznięcia. Dlatego tak istotne było aby z jednej strony Jezus pojawił się w znajomej postaci, a z drugiej aby wyraźnie zaznaczył, że nie jest już więcej związany z dawnym ciałem.

Ukazania się Jezusa po zmartwychwstaniu

„Czego ręce nasze dotykały, o Słowie żywota”
(1 Jan. 1:1).

Na siedmiu przypadkach nie ma konkretnego świadectwa o tym, aby Jezus był dotknięty. Bliskość społeczności pomiędzy Jezusem, a uczniami miała już nie być taka sama aż do dnia, kiedy świadkowie ci również mieli doznać przemiany przy zmartwychwstaniu. Jednak w trzech przypadkach Jezus specjalnie poprosił wielu świadków, by go dotknęli, zarówno kobiety, jak i mężczyźni (polecenie jakie skierował nasz Pan do Marii Magdaleny „nie dotykaj mnie” (Jana 20:17) zawsze wydawało się zagadkowe. Wydawałoby się, że powodem takiej reakcji była chęć nakłonienia Marii do szybkiego rozprzestrzeniania wiadomości do innych uczniów. Ale w praktyce, wyjaśnienie Jezusa nie było ani wyrazem potrzeby pośpiechu, ani też wskazówką, że dotykanie Go było niewłaściwe. Zasadne wydaje się zatem trzecie wyjaśnienie – że jeszcze nie wstąpił do Ojca. Czy możliwe jest zatem przyjęcie przypuszczenia, że gdyby Maria dotknęła Jezusa, wówczas zakłóciłoby to strukturę 7:3, jaka charakteryzuje ukazania się Jezusa po zmartwychwstaniu oraz naruszyłoby zasadę, że dotknię-



cie Jezusa było możliwe tylko w obecności wielu świadków?).

Obietnica powrotu

Boska istota nie potrzebuje napojów ani pokarmów dla podtrzymania życia. Mimo to, z wydarzeń jakie miały miejsce po Jego zmartwychwstaniu, mamy zachowaną taką relację:

„Ale Bóg wzbudził go trzeciego dnia i dozwolił mu się objawić. Nie całemu ludowi, lecz świadkom uprzednio wybranym przez Boga, nam, którzy z nim jedliśmy i piliśmy po jego zmartwychwstaniu” (Dzieje Ap. 10:40-41).

Jednak w żadnym z wszystkich dziesięciu przypadków ukazania się Jezusa nie ma wzmianki o tym, aby Jezus pił wino. W ten sposób zrealizował On obietnicę, że nie będzie pić wina ze swymi umiłowanymi uczniami aż do momentu ich zbawienia (Mat. 26:29, Marka 14:25, Łuk. 22:18). W spożywaniu pokarmów i napojów jest pewna radość, która sprawia, że wspólny posiłek jest satysfakcjonującym symbolem społeczności z naszym Panem, zarówno pod względem indywidualnym, jak i w radosnym towarzystwie połączonych ponownie świętych. Spożywanie wieczerzy jest również ważnym elementem świętowania wesela Baranka, z którym związane są błogosławieństwa obiecane nawet tym, którzy nie są częścią klasy Oblubienicy (Obj. 19:9).

Z drugiej strony, możemy znaleźć trzykrotne potwierdzenie faktu (ponownie, przez wielu świadków), że Jezus spożywał pokarmy po zmartwychwstaniu. Najwyraźniej uczniowie potrzebowali utwierdzenia w przekonaniu, że Jezus nie był jedynie wyraźnym objawieniem się ducha, czy też technicznie rzecz ujmując, „zjawą”.

Zanim przejdziemy do kolejnego zagadnienia, warto zwrócić uwagę na trzy kwestie. Po pierwsze, zastanawiając się nad rzeczywistością kryjącą się symboliką spożywania wieczerzy wraz z Panem (Obj. 3:20), to opisy o jakich wspomnieliśmy sugerują, że powinny wówczas pojawić się w „menu” symboliczne odpowiedniki chleba i pieczonej ryby (Łuk. 24:30,42, Jana 21:9). Te przykłady dotyczące naszego Pana, spożywającego pokarmy z uczniami, wskazują na to, że Pan pragnie bliskiej społeczności, kiedy to On sam (Jego myśli i Jego słowa) jest w nas, a my (przez wiarę w Jego krew) jesteśmy w nim (Jan. 6:55 15:4-7).

Następnie, mając na względzie staranną choreografię przypadków ukazania się naszego zmartwychwstałego Pana, możliwy do pomyślenia jest wniosek, że żona Kleofasa była tym bezimiennym, drugim uczniem na drodze do Emaus (Łuk. 24:13-32). Jeżeli tak, to w ten

sposób siostry w Kościele miałyby przywilej bycia świadkami Jezusa spożywającego pokarmy i który się dematerializuje. Jeśli jednak tak nie było i siostry nie otrzymały błogosławieństwa bycia świadkami tego zdarzenia, to jednak nadal ich udziałem jest obietnica zapisana w Obj. 3:20.

Po trzecie, dla wierzących pochodzących z pogańskiego kręgu kulturowego, spożywanie pokarmów przez Jezusa mogło być namacalnym dowodem obietnicy, że pewnego dnia Jezus powróci na ziemię. Istniało bowiem wówczas przekonanie, sięgające korzeniami do Epoki Patriarchów, że kodeks moralny rządzący wszechświatem zobowiązuje do gościnności i powrotu do gospodarza, jeżeli spożyło się z nim wspólny posiłek (dla Greków i Rzymian, zamieranie pól na jesień i zimę, a następnie ich odradzanie się na wiosnę, było dowodem na powrót bogini Persefony do podziemi Hadesu na sześć miesięcy w roku w okresie jesieni i zimy. Istniało bowiem wówczas przekonanie, sięgające korzeniami do Epoki Patriarchów, że kodeks moralny rządzący wszechświatem zobowiązuje do gościnności i powrotu do gospodarza, jeżeli spożyło się z nim wspólny posiłek. Persefona, śliczna córka Demeter (bogini ziarna) i Zeusa została porwana przez Plutona (boga śmierci), zabrana do podziemi i zmuszona do zostania jego żoną i królową. Nie wolno jej było zupełnie uwolnić się od tego wymuszonego małżeństwa, ponieważ „Dziewczyna będzie mogła wstąpić do nieba pod jednym warunkiem, a mianowicie, jeśli jedzenie nie dotknie jej warg w Hadesie, ponieważ takie jest prawo ... ale [Persefona] w swej nieświadomości ... zerwała ciemny granat ... i zjadła siedem z jego purpurowych nasion ... [i dlatego] przez pół roku [jest ona] na ziemi, a drugą połowę jest królową wraz z mężem” [Owidiusz, Metamorfozy, Księga V, Mentor Books, New York, 1958, str. 155-156]).

Niedziela - dzień zmartwychwstania Pańskiego

Przestrzeganie sabatu jest czwartym przykazaniem. Aby nie dopuścić do pominięcia „ani joty, ani kreski” z Zakonu, członkowie Kościoła mają możliwość przestrzegania większej pozafigury tego sabatu, w każdym dniu swego życia (C.T. Russell, „Miłosierdzia chcę, nie ofiary”, oryginał w Zion’s Watchtower, 15 kwiecień 1910, R4599.) Jednakże najważniejszą lekcją płynącą z terminu ukazywania się naszego Pana jest to, że w ten sposób za dzień upamiętniający naszego zmartwychwstałego Pana ustanowiona została niedziela, rozumiana według rzymskiego sposobu myślenia, czyli od północy do północy.

Pięć, albo inaczej mówiąc, połowa przypadków ukazania się Jezusa po zmartwychwstaniu miała miejsce w ciągu pierwszych osiemnastu godzin od odkrycia pustego grobu w niedzielę, w dzień zmartwychwstania. W siedmiu przypadkach możemy ustalić dzień tygodnia,



w którym doszło do ukazania się Jezusa, a w sześciu z tych przypadków mamy do czynienia z niedzielą. Wniebowstąpienie miało miejsce w czwartek, zamykając kolejny duchowo istotny okres „czterdziestu”, a także służąc jako przeciwwaga dla hańby i zdrady jaka spotkała naszego Pana w czasie aresztowania we czwartek (licząc od niedzieli zmartwychwstania, przez 5 tygodni, po 7 dni od niedzieli do soboty, mamy razem 35 dni, plus 5 dni od niedzieli do czwartku, co daje nam łączny wynik 40. To wyliczenie prowadzi nas do czwartku, kiedy nastąpiło wniebowstąpienie). Jest prawdopodobne, że w przypadku pozostałych trzech ukazania się Jezusa, co do których nie jesteśmy w stanie ustalić dnia tygodnia, niektóre lub wszystkie z nich miały miejsce w niedzielę według powszechnego dziś sposobu obliczania czasu. Niezależnie od tego, łączny wpływ tych sześciu przypadków ukazania się Jezusa w niedzielę, po których nastąpiło doświadczenie Pięćdziesiątnicy, jakie miało miejsce również w niedzielę, na trwałe zapisał ten dzień w zbiorowej świadomości kościoła. Odtąd kościół oczekiwał na dzień następujący po dniu odpoczynku (sobota, według rachuby żydowskiej),

na początek nowego tygodnia następujący w niedzielę, jako dzień zmartwychwstania Pańskiego. Te przypadki ukazania się Jezusa pomogły ukierunkować lud Boży do gromadzenia się w niedzielę, jako ich dzień wielbienia Boga.

Podsumowanie

Dziesięć przypadków ukazania się Jezusa po zmartwychwstaniu zawiera pewne podstawowe lekcje, takie jak: znaczenie apostołstwa, troska o Kościół, zbór i społeczność oraz świadectwo zmartwychwstania Pana Jezusa, którego wcześniej uczniowie znali w ciele. Są one równoważone przez naukę o trosce o poszczególnych członków Ciała, wezwanie do nauczania świata oraz wskazanie na nową naturę naszego Pana w zmartwychwstałym ciele, zdolnego do dematerializacji i przyjmowania innych form, a jednocześnie mogącego doświadczać smaku i dotyku. W tym wszystkim, podobnie jak we wszystkich innych dziełach naszego Pana, dostrzegalny jest pewien cel, struktura i równowaga.

Doctor Richard